

Edward Białek (<https://orcid.org/0000-0001-6334-8539>)

Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny

Sąsiedztwo zawsze zobowiązuje... Huberta Orłowskiego wkład w poznawanie literatury innych Niemiec

I

Sąsiedztwo zobowiązuje. To niezwykle trafne hasło, spopularyzowane przez Huberta Orłowskiego jako motto jego monumentalnej Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej, pojawia się także w tytule poniższych rozważań dotyczących aktywności popularyzatorskiej Uczzonego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego stulecia, chociaż w nieco zmodyfikowanej postaci, bo wzbogaconej o partykułę „zawsze”. Wyrażany przez nią imperatyw dotyczy ówczesnej sytuacji politycznej, która zniechęcić mogła niejednego polskiego badacza tekstów kultury do zajmowania się dokonaniem twórców pochodzących z innych krajów tzw. realnego socjalizmu. Poznański germanista należy jednak do tych, którzy nie uznają sztucznych przeszkód w rodzaju żelaznej kurtyny czy bariery niechęci – na okres, o którym tu mowa, przypada jego intensywna działalność naukowa, krytycznoliteracka i wydawnicza skierowana na zapoznanie polskiej publiczności literackiej z dorobkiem przedstawicieli kilku generacji pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w tym autorów, którzy uznanie i sławę zyskali jeszcze w czasach Republiki Weimarskiej, jak Bertolt Brecht czy Arnold Zweig, bądź takich jak Johannes Bobrowski, który mieszkał wprawdzie we wschodniej części Berlina, lecz nie uznawał sztucznego, jego zdaniem, podziału literatury niemieckiej na zachodnią i wschodnią, nie akceptował tym samym zawłaszczania jego dzieła przez politykę kulturalną NRD. Nie było to dla Huberta Orłowskiego zajęcie główne w obu tych dziesięcioleciach obfitujących w znaczące wydarzenia społeczne i polityczne, które zapoczątkowały historyczny przełom w Europie Środkowej – bada i wydaje bowiem literaturę Republiki Federalnej Niemiec i Austrii, pojawiają się monografie, artykuły i edycje tekstów literackich świadczące o jego rozległych zainteresowaniach naukowych obejmujących piśmiennictwo artystyczne wszystkich krajów niemieckiego obszaru językowego, relacje polsko-niemieckie dawniej i dziś; profiluje się też jako wybitny znawca ruchu kulturalnego i literatury w okresie narodowego socjalizmu. Polskiemu odbiorcy przybliżył m.in. tendencje rozwojowe literatury w Trzeciej Rzeszy, prozę Tomasza Manna, Roberta Musila, Eliasa Canettiego, Georga Heyma, eseje Waltera Benjamina, popularyzuje twórczość wielu pisarzy zachodnioniemieckich, swoje niemieckojęzyczne rozprawy publikuje zaś w monografiach zbiorowych i czasopismach w Polsce, Niemczech, Austrii i innych krajach. Jego „flirt” z piśmiennictwem NRD przyniósł dziesiątki rozpraw, szkiców

i recenzji oraz kilkanaście książek dokumentujących kolejne stadia rozwojowe literatury, którą przeciętny – albo jak chce Hubert Orłowski – szeregowy polski czytelnik uznawał za mniej atrakcyjną od tej, która powstawała nad Renem czy nad Dunajem.

W szkicu tym podjęta zostanie próba skrótowego przybliżenia jednej tylko z licznych sfer aktywności twórczej Huberta Orłowskiego jako badacza i popularyzatora literatury innych Niemiec, a mianowicie jego działalność jako redaktora wydań tekstów jednego autora (powieści, opowiadań) oraz antologii prozy, szkiców i esejów historycznoliterackich. Każda edycja firmowana przez poznańskiego germanistę, znanego przecież w świecie z precyzji w posługiwaniu się językiem teorii i historii literatury w swoich rozprawach naukowych, jest przykładem jego erudycji, ale też umiejętności objaśniania dzieła literackiego w taki sposób, by jego przesłanie mogło dotrzeć również do tzw. masowego odbiorcy, a owych czasach można było jeszcze o takim mówić: na przykład dwa wydania jednego z utworów Christy Wolf (o którym będzie tutaj mowa) opatrzone posłowiem Huberta Orłowskiego osiągnęły łączny nakład 40 000 egzemplarzy.

W przygotowaniu poszczególnych edycji tekstów literackich i esejów autorów wschodniemieckich uczestniczyli liczni tłumacze, z których wielu zaliczanych jest dzisiaj do wąskiego grona najwybitniejszych kreatorów polsko-niemieckiego transferu kulturowego – niektórzy z nich dopiero rozpoczynali wtedy swoją drogę twórczą. Swoje przekłady udostępnili Hubertowi Orłowskiemu m.in. następujący translatorzy: Jacek St. Buras, Teresa Jętkiewicz, Brygida Jodkowska, Halina Leonowicz, Małgorzata Łukasiewicz, Wanda Markowska, Anna Milska, Irena Naganowska, Wanda Piwowarczyk, Maria Przybyłowska, Zofia Rybicka, Edyta Sicińska, Adela Skrentni, Maria Szymatowicz, Ryszard Turczyn, Eugeniusz Wachowiak, Mariola Żojdź a także jego uczniowie i inni pracownicy Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, wśród nich Włodzimierz Bialik, Czesław Karolak, Stefan H. Kaszyński, Maria Krysztofiak, Marek Przybecki i Janusz Sikorski; liczne przekłady sporządził też sam redaktor. Warunki, w jakich musieli wówczas pracować animatorzy zbliżenia Polaków i Niemców ze Wschodu poprzez przekłady literatury i inne formy transferu kulturowego, tak oto opisuje po latach Hubert Orłowski: „Późne lata sześćdziesiąte przyniosły znaczące, jeżeli nie zasadnicze ograniczenia w dystrybucyjnym przyswajaniu literatury niemieckiej i austriackiej. Miały na to wpływ uwarunkowanie wewnętrzne, ale nie tylko. W tym względzie mecenat lat siedemdziesiątych różnił się niekorzystnie nawet w porównaniu z okresem wojującego socrealizmu. Cóż się wtedy wydarzyło? – Otóż poprzez powołane do życia lub też istniejące już, ale zmodyfikowane instytucje kulturalne stworzono możliwość bezpośredniego ingerowania NRD, a ściślej mówiąc określonych instytucji tego kraju, w sprawy wydawnicze, a nawet recenzenckie Polski”¹.

¹ Hubert Orłowski, *Dialog z zakłóceniami. O literaturze i zarządzaniu literaturą w przestrzeni polsko-niemieckiej*, [w:] tenże, *Wobec zniewoleń krótkiego stulecia. Szkice o literaturze austriackiej i niemieckiej pod redakcją Edwarda Białka*. Posłowiem opatrzył Wojciech Kunicki, Wrocław 1997, s. 191.

II

W 1974 roku ukazała się druga, po *Niebie podzielonym* (1966), książka Christy Wolf *Rozmyślania nad Christą T.* w przekładzie Teresy Jętkiewicz i z posłowiem Huberta Orłowskiego. Poznański uczony przypomina w nim, iż czytelnik polski zetknął się z autorką „na kartkach *Szkiców z podróży* Marii Dąbrowskiej. W roku 1955 Dąbrowska przebywała w NRD, biorąc udział w uroczystościach związanych ze 150. rocznicą śmierci Fryderyka Schillera. Rolę przewodnika pełniła wtedy świeżo upieczona adeptka lipskiej germanistyki, dwudziestosześcioletnia dziennikarka Christa Wolf. Dąbrowska wspomina ją nader ciepło.”² Dopiero dziesięć lat później Wolf rozpocznie swoją przygodę z literaturą, przygodę, która przyniesie jej najpierw uznanie w NRD, a później międzynarodową sławę. Porównując Christę T. ze studentką Ritą, protagonistką powieści *Niebo podzielone*, autor posłowania przybliża czytelnikowi bohaterkę *Rozmyślań* jako nośnik niepokoju wynikającego z niepewności co do zasadności wyboru drogi życiowej, wyboru, który, inaczej niż było w przypadku Rity, rozpatrywać można by w kategoriach antropologicznych, nie zaś politycznych bądź ekonomicznych. Orłowski jest świadom tego, iż tzw. „współrzędne historycznoliterackie danego dzieła będą interesować szeregowego czytelnika o tyle, o ile dopomogą w jego odczytaniu. W naszym przypadku ‘współrzędne’ te wskażą miejsce prozy Christy Wolf wśród względnych wartości przemijającego czasu. W żadnym przypadku nie są receptą na jej odczytanie”³. Jego szacunek dla „szeregowego” czytelnika idzie więc tak daleko, iż nie narzuca mu określonego modelu odbioru tekstu niemieckiej autorki, podsuwa mu jedynie wskazówki interpretacyjne, które nazywa własną próbą odczytania. By przybliżyć odbiorcy wielowarstwowy charakter świata przedstawionego prozy Wolf Hubert Orłowski nie poprzestaje na jednej propozycji – sugeruje mu możliwość innego spojrzenia na losy bohaterki i bezimiennej narratorki poprzez pryzmat powieści autotematycznej. Zaprasza czytelnika do swoistego przedstawienia ról w przebiegu akcji powieściowej – oto postacią centralną wcale nie musi być tytułowa Christa T., bo może być nią przecież szkicująca jej świat wewnętrzny narratorka. W swoim pasjonującym eseju poznański literaturoznawca nakłania odbiorcę do twórczej lektury, która jest, według niego, właściwą drogą do zrozumienia sygnalizowanej w tekście Christy Wolf wschodnioniemieckiej odmiany twórczej nieufności, by posłużyć się tutaj terminem wprowadzonym do dyskursu humanistycznego przez austriackiego pisarza Herberta Eisenreicha, i to w czasach, kiedy autorka *Medei* utrzymywała w świadomości swoich współobywateli symbol podzielonego nieba. Pisarz w tej koncepcji nie jest usytuowany poza organizmem społecznym, zaś jego działalność nie jest li tylko aktem twórczym, lecz także swoistą praktyką terapeutyczną. Hubert Orłowski dostrzega w powieści Christy Wolf zwrot estetyczny i społeczny, ba – przełom estetyczny i społeczny, zmieniający dotychczasowe widzenie roli pisarza w społeczeństwie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Oto

² Hubert Orłowski, Posłowie, [w:] Christa Wolf, *Rozmyślania nad Christą T.* Przełożyła z niemieckiego Teresa Jętkiewicz. Posłowie Huberta Orłowskiego, Poznań 1974, s. 173.

³ Tamże, s. 176.

twórca literatury nie jest już wszechwiedzącym mentorem podsuwającym gotowe wzorce postaw i zachowań, piętnującym wypaczenia w systemie socjalistycznego przygotowywania (czytaj: urabiania) jednostki do zaprogramowanego uczestnictwa w odgórnie inspirowanych i sterowanych procesach społecznych. Nie musi już ukrywać przed czytelnikiem swoich słabości, wątpliwości, rozterek wewnętrznych, swoich niedoskonałości czy emocji. „Christa Wolf traktuje bowiem twórcze pisanie nie jako coś wyjątkowego, co należałoby przeciwstawić życiu (jak np. u Tomasza Manna), ale jako jedną z możliwych reakcji na zmiany zachodzące w życiu społeczeństwa oraz jednostki. Stąd bierze się jej akceptacja człowieka niespokojnego, człowieka walczącego z samym sobą. Takich wybiera bohaterów i taką chciałaby siebie widzieć. Jej postawa twórcza to nachylanie się nad innym człowiekiem. I nie jest to bynajmniej gest filantropa. Pisarz, ucieleśniany w tym przypadku przez bezimienną narratorkę, również potrzebuje tego gestu nachylania się. Pisanie jest, według Christy Wolf, rodzajem terapii oraz autoterapii. I w tym zawiera się chyba wartość *Rozmyślań nad Christą T.*”⁴. Pomieszczona w ostatnim zdaniu posłowania partykuła osłabiająca „chyba” jest na pewno konstantą stylu Orłowskiego: w swoich komentarzach zamieszczanych jako wstępy bądź posłowania do wydawanych przez siebie tekstów autorów literatury wschodniemieckiej nie narzuca rozwiązań interpretacyjnych, zawsze pozostawia czytelnikowi przestrzeń do podejmowania własnych eksplikacji, zachęca do poszukiwania różnych ścieżek dostępu do materii jaką tworzą estetycznie ważne konstelacje słów i zdań. W jego wywodach nie ma śladu ideologicznie dyktowanego dogmatyzmu, a takim przecież raczono i w naszym kraju publiczność czytelniczą w dziesięcioleciach, które są przedmiotem mojej refleksji.

W 2002 roku, a więc blisko trzydzieści lat po ukazaniu się pierwszego wydania powieści *Rozmyślenia nad Christą T.*, Hubert Orłowski był gospodarzem spotkania z jej autorką odbywającego się w Auli Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Długa rozmowa, jaką przeprowadził w obecności kilkuset słuchaczy z Christą Wolf, stanowiła swego rodzaju ukoronowanie jego przygody z pisarstwem autorki *Wzorców dzieciństwa*. Z radością przywitał też męża pisarki, Gerharda Wolfa, pisarza, autora dwóch monografii poświęconych Johannesowi Bobrowskiemu, który wielokrotnie był również przedmiotem zainteresowań naukowych poznańskiego uczonego. Przedstawiając Christę Wolf Hubert Orłowski podkreślił, iż przez cały okres istnienia drugiego państwa niemieckiego „była bardzo widoczna w życiu społecznym, w życiu społecznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Również w czasie przełomu 1989/1990 i później. Nas jednak interesuje coś innego, a mianowicie to, co pozostanie. A pozostanie dzieło, jej powieści, jej opowiadania i jej eseje. Tytuły utworów Christy Wolf – myślę tu o *Niebie podzielonym*, *Rozmyśleniach nad Christą T.*, o *Wzorcach dzieciństwa*, o *Żadnego miejsca. Nigdzie, Kasandrze, Medei*, o powieści *Aż do trzewi* – funkcjonują, by posłużyć się tutaj terminem zasięgniętym u Waltera Benjamina, jako Denkbilder, czyli obrazy myśli. Gdybym musiał jednym zdaniem wyrazić to, co stanowi jądro twórczości Christy Wolf – oczywiście uciekając się do daleko idącej symplifikacji – powiedziałbym, iż jest to człowiek, to jednostka i społeczeństwo

⁴ Tamże, s. 178–179.

w najróżniejszych postaciach jego zinstytucjonalizowania. To wszakże oznacza napięcia, polemiki, konflikty. Christa Wolf – zawsze u niej to podziwiałem – potrafiła trafić do różnorodnych grup odbiorców. Chciałbym Państwu przypomnieć liczne gorące autentyczne debaty – bo były przecież też mniej autentyczne, jak te na temat powieści *Niebo podzielone*. Dobrze też pamiętam gorące debaty prowadzone w redakcjach polskich wydawnictw wokół wydania *Rozmyślań nad Christą T.* Nie wszyscy zapewne wiedzą, że w owym czasie trudno było wzbogacić nasz rynek książkowy o to dzieło. Byłem przy ‘narodzinach’ zarówno pierwszego, jak i drugiego wydania polskiego, a obcowanie z polskim aparatem cenzury nie było wcale łatwą sprawą⁵.

W połowie lat dziewięćdziesiątych Hubert Orłowski odsłonił kulisy owego „obcowania” z urzędnikami instytucji, której zadaniem była selekcja tekstów przeznaczonych do publicznej prezentacji w Polsce Ludowej. „Jako współpracownik ROCZNIKA LITERACKIEGO, komentujący przez ponad piętnaście lat wydawaną w Polsce literaturę niemiecką i austriacką, mógłbym – wyrwany z głębokiego snu – nawet i dziś jeszcze wyrecytować usankcjonowane ustaleniami wewnętrznymi, pomiędzy ministerstwami kultury PRL i NRD, żelazne zaiste proporcje wydawanej literatury niemieckiej i austriackiej. Literatura niemiecka do 1945 roku mogła obejmować przeciętnie 50 % wydawanych corocznie tytułów, na literaturę NRD i RFN natomiast przypadało symetrycznie po około 25 % wszystkich wydawanych tytułów. Ustalenie pomiędzy ministerstwami decydowały zatem nie tylko o tym, jakie tytuły autorów NRD miały się ukazywać w Polsce, ale i – pośrednio – o tytułach i autorach z RFN⁶.”

Wróćmy do roku 1974, który zdaje się być przełomowym w prezentowaniu polskiemu czytelnikowi nowych trendów rozwojowych w literaturze wschodnioniemieckiej. Hubert Orłowski przygotował dla niego wybór miniatur prozatorskich mało znanego wówczas także i w NRD, zaledwie trzydziestoletniego pisarza Manfreda Jendryschika. W posłowniu do tomu *Popołudnie bez herbaty* jego redaktor nie ukrywa, że kierowała nim chęć zaprezentowania czytelnikowi polskiemu nowego trendu w literaturze wschodniego sąsiada, a mianowicie krótkiej prozy w wydaniu, w jakim nie była ona wcześniej tam znana. Chodzi bowiem o teksty nawiązujące do klasycznej short story, którą charakteryzuje m.in. bezpośrednie wprowadzenie, urwane zakończenie i kilka jeszcze innych elementów stylistycznych, wśród nich obecność w świecie przedstawionym rzeczowego motywu przewodniego nazywanego sokołem. Pisarze z NRD pozazdrościli więc swoim zachodnioniemieckim kolegom, którzy już w latach pięćdziesiątych spopularyzowali ten gatunek prozy, „zaczynają odkrywać ‘świat w kropli wody’ i znamiona tragedii w niedopowiedzianych do końca przypadkowych zdarzeniach. Właśnie: niedopowiedzianych do końca. Już to pozwala odcedzić krótką prozę ostatnich lat nie tylko od pękających w szwach powieści lat pięćdziesiątych (i częściowo sześćdziesiątych), ale i od opowiadań tego okresu, w równym stopniu

⁵ Christa Wolf im Gespräch mit Hubert Orłowski, „Orbis Linguarum“ vol. 21, 2002, s. 21 (przełożył Edward Białek).

⁶ Hubert Orłowski, Dialog z zakłóceniami. O literaturze i zarządzaniu literaturą w przestrzeni polsko-niemieckiej, [w:] tenże, Wobec zniewoleń krótkiego stulecia. Szkice o literaturze austriackiej i niemieckiej pod redakcją Edward Białek. Posłowiem opatrzył Wojciech Kunicki, Wrocław 1997, s. 191–192.

skażonych dydaktyzmem co i ona. Najnowsza proza NRD stroni bowiem od natrętnego dydaktyzmu i bezpośredniej afirmacji określonych wzorców zachowania. Stawianie przysłowiowej kropki nad 'i' pozostawia Czytelnikowi. Zawieszenie akcji, powiedzmy: otwarte jej zakończenie, pojawia się nader często, zwłaszcza w krótkich formach prozy, przypominając w ten sposób o pewnych konwencjach w epice, wyznaczanych „przez takich pisarzy, jak Babel, Hemingway czy nawet Bret Harte”⁷. Owa „poetyka niedopowiadania”, jak nazywa ją Hubert Orłowski, pozwala czytelnikowi na współkreowanie akcji, na współdecydowanie o losach bohaterów, na indywidualizację procesu lektury – krótka proza daje czytelnikowi rozliczne możliwości kreatywnego „manipulowania” i „uzupełniania” świata przedstawionego. Ale i pisarz tworzący krótką prozę ma większe możliwości niż autor powieści, ma m. in. szansę na uspienie czujności najbardziej nawet czujnego cenzora. Wydaje mi się, iż Jendryschikowi, pisarzowi niezwykle inteligentnemu i odważnemu, sztuka ta się udała: jego opowiadanie *Cień*, które otwiera wybór krótkich opowiadań i którego tematem jest inwigilacja osób „niewygodnych” dla rządzących, wymagałoby jedynie kilku „kosmetycznych” zabiegów, by móc stanąć w jednym rzędzie z *Cudownymi latami* Reinera Kunze. Niewielkie zmiany w konstrukcji świata przedstawionego (słowo „komunista” należałoby zastąpić słowem „dysydent”, zaś tytuł „Generalanzeiger” tytułem „Neues Deutschland”) spowodowałyby osadzenie akcji w realiach NRD lat sześćdziesiątych.

W swojej pierwszej antologii literatury wschodniemieckiej, w tomie *Historie bez tytułu*, który ukazał się w 1978 roku, cztery lata po otwierającym jego karierę jako antologisty wyborze opowiadań pisarzy żyjących w Republice Federalnej Niemiec opublikowanym pod tytułem *Nieznany cel*, Hubert Orłowski postanowił zaprezentować polskiemu czytelnikowi głównie dokonania młodszych autorów, debiutujących w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. We wprowadzeniu autor wyboru zdradza swoją wielką sympatię dla postaci i dorobku Bobrowskiego; jego opowiadanie *Boehledorff*, nieprzypadkowo otwierające zbiór, uznaje za „jedno z najlepiej skonstruowanych opowiadań niemieckiej literatury dwudziestego wieku. Tekst Bobrowskiego, podobnie jak również kilka innych, umiejscowionych w pierwszej części, pozwala zrozumieć, w jaki sposób przeszłość obecna jest w tekstach niektórych autorów (Hermann Kanta, Heiner Müllera, Wolfganga Buschmanna, Fritza Rudolfa Friesa). Ich opowiadania różnią się jednak od innych tym, że przeszłość widziana jest poprzez doświadczenia teraźniejszości, nie zaś na odwrót. Późniejszy bieg historii osacza dialektycznie wydarzenia zmieniając ich kontekstualną wymowę, ich rangę. W różnym stopniu w różnych opowiadaniach. Najbardziej świadomie czyni to Bobrowski. Ale również zwarta anegdotycznie opowieść Heiner Müllera zdradza to nowe widzenie historii: ocena postępowania ludzkiego jest wyraźnie podporządkowana kategoriom moralnym, zaś punkt oceny mieści się poza historyczną rzeczywistością.”⁸ Bobrowski jawi się w tej antologii jako postać kluczowa

⁷ Hubert Orłowski, Posłowie, [w:] Manfred Jendryschik, Popołudnie bez herbaty. Opowiadania. Przetłumaczyła z niemieckiego Irena Naganowska, Poznań 1974, s. 141.

⁸ Hubert Orłowski, Słowo wstępne, [w:] *Historie bez tytułu*. Współczesna proza Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wybór, wstęp i noty biograficzne Hubert Orłowski, Poznań 1978, s. 7.

dla rozwoju prozy wschodnioniemieckiej w pierwszym dziesięcioleciu po zbudowaniu berlińskiego muru, ale Hubert Orłowski sięga do pisarstwa innych autorów, którzy nigdy nie zaakceptowali zawłaszczenia ich dorobku przez „pierwsze niemieckie państwo robotników i chłopów”, takich jak Franz Fühmann, Karl-Heinz Jakobs, Günter Kunert, Rolf Schneider czy Joachim Walther. Uzasadniając wybór tekstów do swojej antologii poznański literaturoznawca podkreśla jego na wskroś subiektywny charakter: „Czy wolno uważać wybór za bezdyskusyjny? Na pewno nie. Dalszy rozwój literatury NRD zweryfikuje przecież trafność selektywnie skonstruowanych tendencji tematycznych, potwierdzi, czy też podważy kryteria wyróżnienia zjawisk dominujących we współczesnej literaturze NRD. Wybór *Historie bez tytułu* ma bowiem w naszym założeniu, podobnie jak każda antologia, utrwalić określoną (dziś już historyczną) współczesność literacką w momencie swej rozpoznawalności. Dodajmy: rozpoznawalności ograniczonej świadomością historycznego człowieka, w tym wypadku niżej podpisanego”⁹.

W 1980 roku Hubert Orłowski przygotował cztery tomy antologii (w tym dwutomowe wydanie dramatów¹⁰) dla intensywnie rozwijającej się serii „Kolekcja literatury Niemieckiej Republiki Demokratycznej” realizowanej przez kilka oficyn, w tym PIW i Wydawnictwo Poznańskie. To właśnie tam opublikował *Antologię opowiadań pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, w której znów promuje swojego ulubionego pisarza Johanna Bobrowskiego i w której „przemycą” utwory kilku autorów nazywanych już wtedy dysydentami, wśród nich epicką miniaturę Güntera Kunerta – autor *Sekretnej biblioteki* mieszkał już wtedy w RFN. Antologista sięga do obrachunkowego pisarstwa kilku przedstawicieli niemieckiej literatury emigracyjnej z lat 1933–1945 (Bertolt Brecht, Friedrich Wolf, Anna Seghers), prezentuje też prozę kilku pisarzy średniego pokolenia, którzy podejmują w swoich tekstach problematykę rozrachunku z narodowosocjalistyczną przeszłością Niemców (Bobrowski, Hermann Kant, Heiner Müller, Christa Wolf). Orłowski zdaje się być zafascynowany wspomnianym już tutaj gatunkiem nazywanym w literaturoznawstwie niemieckim Kurzgeschichte: „Pod koniec lat sześćdziesiątych i w latach siedemdziesiątych do krótkich form epickich coraz śmieiej wkracza nowa poetyka: groteski, nadrealizmu, żartu parabolicznego. Jak wytłumaczyć jej popularność? Chyba tylko szeroką atrakcyjnością, jak też możliwością wychodzenia poza opłotki małego realizmu”¹¹. I znów pojawia się owa partykuła „chyba”, jakże charakterystyczna dla stylu komunikowania się poznańskiego antologisty z czytelnikiem.

Kolejny tytuł roku 1980 to antologia *Eseistyka literacka Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, która ukazała się w Spółdzielni Wydawniczej Czytelnik. Obok „klasyków” literatury i eseistyki wschodnioniemieckiej (Johannes R. Becher, Bertolt

⁹ Hubert Orłowski, Słowo wstępne, [w:] *Historie bez tytułu. Współczesna proza Niemieckiej Republiki Demokratycznej*. Wybór, wstęp i noty biograficzne Hubert Orłowski, Poznań 1978, s. 12–13.

¹⁰ Antologia dramatu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wybór i wstęp Hubert Orłowski, t. I i II, Warszawa 1980.

¹¹ Hubert Orłowski, Wstęp, [w:] *Antologia opowiadań pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej*. Wybór i wstęp Hubert Orłowski. Przekład zbiorowy, Poznań 1980, s. 8.

Brecht, Werner Krauss, Anna Seghers, Friedrich Wolf), których obecność w tomie jest niewątpliwie wynikiem kompromisów, jakie autor wyboru musiał zawierać z „określonymi instytucjami” odpowiedzialnymi za kreowanie obrazu literatury wschodnioniemieckiej w Polsce, zamieszczono w nim teksty Volkera Brauna, Franza Fühmanna, Petera Hacksa, Victora Klemperera, Güntera Kunerta oraz, oczywiście, Johannes Bobrowskiego i Christy Wolf. Nie zawsze kompromis był możliwy: Orłowski pisze we wstępie o „innych przeszkodach natury technicznej, które nie pozwoliły na włączenie szeregu tekstów dokumentujących obecność tego czy innego tematu, tej czy innej dyskusji”¹². Przynajmniej niektóre z owych „przeszkód” mogły mieć charakter polityczny i wiązały się z usytuowaniem konkretnych pisarzy we wschodnioniemieckim ruchu literackim, w kilku przypadkach zapewne można by mówić nawet o autorach wykluczonych z niego.

Temat konfrontacji, sporów i wykluczania literatów ze Związku Pisarzy NRD czy nawet pozbawiania ich obywatelstwa, głównie za „zdecydowaną nieakceptację istniejącej polityki kulturalnej”¹³, pojawia się w przygotowanym przez Huberta Orłowskiego zbiorze szkiców *Współczesna literatura NRD*, który ukazał się w 1982 roku. Publikacja ta, która słusznie zagościła na wiele lat w spisie lektur polskich studentów germanistyki, jest produktem w całej rozciągłości poznańskim: autorzy interesujących rozpraw (bo wszystkie zamieszczone tu „szkice” zasługują na to miano) to bez wyjątku pracownicy Instytutu Filologii Germańskiej poznańskiej Alma Mater: Włodzimierz Bialik, Czesław Karolak, Marek Przybecki, Jan Papiór, Edyta Połczyńska i sam inicjator tego ważkiego naukowo przedsięwzięcia. Prezentację najważniejszych nurtów nowej literatury wschodnioniemieckiej powierzył więc Orłowski ludziom, którzy również jako tłumacze wnieśli istotny wkład do spopularyzowania dorobku literackiego autorów z NRD w Polsce. W eseju wstępnym redaktor tomu pisze o przełomie w literaturze lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, którego kolejną odsłonę obserwować można było także u progu nowego dziesięciolecia; w jego wywodach mowa jest o „przełomie z poślizgiem – bo rozciągniętym na szereg lat – przełomie, który dokonał się na większości płaszczyzn komunikacji literackiej. Do głosu doszły nowe pokolenia pisarzy; pokolenie, które świadomą biografią zaledwie zaważyło o Trzecią Rzeszę i drugą wojnę światową, oraz pokolenie, dla którego nie tylko druga wojna światowa, ale i bezpośredni okres powojenny znane są wyłącznie z narracji historycznej”¹⁴. Ze znanostwem analizuje Orłowski kolejne fazy sygnalizowanego zwrotu, głównie zmian w relacjach pisarz – państwo. Jednym ze skutków takich zamian było odrzucenie przez wielu pisarzy średniego i młodego pokolenia koncepcji bohatera literackiego jako nośnika cech pożądanых w procesie budowy społeczeństwa socjalistycznego, co sprowadzało rolę literatury do „afirmacji realnego socjalizmu przez okular jego

¹² Hubert Orłowski, Słowo wstępne, [w:] Eseiistyka literacka Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wybrał i wstępem opatrzył Hubert Orłowski, Warszawa 1980, s. 6.

¹³ Hubert Orłowski, Zamiast wstępu, [w:] *Współczesna literatura NRD*. Szkice pod redakcją Huberta Orłowskiego, Poznań 1982, s. 15.

¹⁴ Tamże, s. 5.

potencjalnych perspektyw”¹⁵. A tendencyjność w literaturze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak twierdzi poznański germanista, miała swoją cenę w postaci krótkiej żywotności tych wszystkich utworów, których świat przedstawiony miał być jedynie narzędziem legitymizacji wschodnioniemieckiej rzeczywistości w danym okresie jej historycznego rozwoju. Swojej rozległej wiedzy o najnowszych trendach w literaturze NRD dowodzi redaktor tomu w esejju *Emancypacja – erotyzm – prywatność*, który jest centralnym punktem wyboru, przynosi bowiem informacje o autorkach i autorach problematyzujących uczucie, cielesność, „rozległość sfery życia intymnego”, informacje w dużej mierze nowe dla polskiego czytelnika. Hubert Orłowski analizuje powieści i opowiadania przełomu lat sześćdziesiątych prezentujące m.in. „literackie scenariusze zbliżenia erotycznego”; w opisach tego rodzaju „autorzy bardzo chętnie sięgają po metaforykę oraz abstrakcyjną terminologię moralną i antropologiczną”¹⁶. Przedmiotem badań są tu m.in. teksty Irmtraud Morgner, Maxie Wander, Brigitte Reimann, Sarah Kirsch, Gerti Tetzner, Christy Wolf, czyli najbardziej znanych przedstawicielek wschodnioniemieckiej odmiany literatury kobiecej, ale też powieści i opowiadania Jurka Beckera, Volkera Brauna, Güntera de Bruyna i Rolfa Schneidera. Również i w tym obszernym studium o literackich świadectwach definiowania kategorii ciała i cielesności Hubert Orłowski potwierdza swój nieustający szacunek dla odbiorcy swojego komunikatu. Pisząc o ulotnej granicy między estetycznym a pornograficznym odczytaniem scen erotycznych, o tym, iż „w naszym kręgu kulturowym każda literaryzacja przeżycia erotycznego i zmysłowego postrzegania cielesności wtłacza ową cielesność w ramy publiczne”, zwraca się do niego z pytaniem: „Czyżby zatem recepcyjne przeistoczenie się sfery cielesnej prywatności w publiczną zawsze prowadziło do uruchomienia mechanizmów wyobraźni pornograficznej?”¹⁷. Nie po raz pierwszy dzieli się ze swoimi wątpliwościami z czytelnikiem, zapraszając go tym samym do dyskusji i indywidualnego spojrzenia na omawiane przezeń tematy, przy okazji nadając mu status równorzędnego partnera w dialogu o roli literatury w kształtowaniu osobowości.

Literatura

Hubert Orłowski, Posłowie, [w:] Christa Wolf, Rozmyślania nad Christą T. Przełożyła z niemieckiego Teresa Jętkiewicz. Posłowie Huberta Orłowskiego, Poznań 1974, s. 173–179.

Hubert Orłowski, Posłowie, [w:] Manfred Jendryschik, Popołudnie bez herbaty. Opowiadania. Posłowie napisał Hubert Orłowski. Przetłumaczyła z niemieckiego Irena Naganowska, Poznań 1974, s. 139–143.

¹⁵ Tamże, s. 9.

¹⁶ Hubert Orłowski, *Emancypacja – erotyzm – prywatność*, [w:] *Współczesna literatura NRD. Szkice pod redakcją Huberta Orłowskiego*, Poznań 1982, s. 115.

¹⁷ Tamże, s. 123.

- Hubert Orłowski, Słowo wstępne, [w:] *Historie bez tytułu. Współczesna proza Niemieckiej Republiki Demokratycznej*. Wybór, wstęp i noty biograficzne Hubert Orłowski, Poznań 1978, s. 5–13.
- Hubert Orłowski, Wstęp, [w:] *Antologia opowiadań pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej*. Wybór i wstęp Hubert Orłowski. Przekład zbiorowy, Poznań 1980, s. 5–8.
- Hubert Orłowski, Słowo wstępne, [w:] *Eseistyka literacka Niemieckiej Republiki Demokratycznej*. Wybrał i wstępem opatrzył Hubert Orłowski, Warszawa 1980, s. 5–12.
- Hubert Orłowski, Zamiast wstępu, [w:] *Współczesna literatura NRD*. Szkice pod redakcją Huberta Orłowskiego, Poznań 1982, s. 5–15.
- Hubert Orłowski, Wobec zniewoleń krótkiego stulecia. Szkice o literaturze austriackiej i niemieckiej pod redakcją Edwarda Białka. Posłowiem opatrzył Wojciech Kunicki, Wrocław 1997.
- Christa Wolf im Gespräch mit Hubert Orłowski, „Orbis Linguarum“ vol. 21, 2002, s. 21–38.
- Niemoc. Antologia opowiadań science fiction pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wybór i posłowie Hubert Orłowski, wstęp Günter Jäckel, Poznań 1983.
- Antologia dramatu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wybór i wstęp Hubert Orłowski, t. I i II, Warszawa 1980.

Słowa kluczowe

Hubert Orłowski, literatura NRD, literatura wschodnioniemiecka w Polsce

Abstract

Neighbourhood obliges... Hubert Orłowski's contribution to learning about the literature of the "other" Germany

This article presents the contribution of Hubert Orłowski, a well-known literary scholar and stereotype researcher, to the popularisation and study of the literature of the German Democratic Republic. These activities, which represent only a small part of his scholarly and literary criticism output, have immensely contributed to presenting numerous valuable works by East German writers to the Polish audience.

Keywords

Hubert Orłowski, literature in the GDR, East German literature in Poland